

**Wprowadzenie**

**Stacja I**

**Pan Jezus na śmierć skazany**

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Jezus staje przed sądem Piłata. Oskarżany przez kłamców. Opuszczony przez najbliższych. Sądzony przez człowieka bez charakteru.

Dlaczego Piłat skazuje na śmierć człowieka w którym - jak sam mówi - nie znajduje żadnej winy? Bo ma on swoje plany, swoją wizję utrzymania władzy i pozycji. Nie skazać Jezusa, sprzeciwić się ludowi krzyczącemu "Ukrzyżuj, Ukrzyżuj Go" znaczyło z tych planów zrezygnować. Dla Piłata jesteś Jezu pionkiem w jego grze, który postanawia poświęcić Ciebie dla realizacji swych ambitnych wizji.

Porzuceni przez męża lub żonę, często niesłusznie oskarżani, stajemy się - jak i Ty - opuszczeni i poświęceni, w imię realizacji jakiś wizji czy nowych życiowych projektów naszych współmałżonków.

Ale nasze życie trwa dalej. Mając doświadczenie samotności, osądzenia i odrzucenia przez najbliższą nam na ziemi osobę, pomóż nam Jezu trwać przy Tobie oraz mądrze wspierać tych, którzy znaleźli się w podobnej nam sytuacji.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja II

### Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Bierze Zbawiciel Krzyż na Swe ramiona,  
na którym wkrótce umęczony skona.  
To miłość Jego chce przez tę ofiarę  
znieść z ludzi karę.

Jezus, nie tylko godzi się na Krzyż, ale bierze go, wychodzi mu naprzeciw - poza zasłoną bolesnych wydarzeń - odkrywa wolę Ojca.

Bierze krzyż moich, naszych przewinień.

Bierze Krzyż, bo kocha, kocha wiernie, kocha zawsze.

Kocha w radości i w smutku. Kocha nade wszystko.

I ja z Tobą Panie dam radę udźwignąć mój krzyż, zawiniony przeze mnie krzyż. Krzyż kryzysu małżeńskiego, krzyż odrzucenia, porzucenia. Dam radę, gdy uwierzę, że miłującym Boga wszystko służy ku dobremu i że jak powiedział św Jan Paweł II: "Miłości bez Krzyża nie znajdziesz, a Krzyża bez Miłości nie uniesiesz".

Jezu kochający ponad życie - naucz nas proszę kochać tak jak TY kochasz.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja III

### Pan Jezus pierwszy raz upada

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Chryste, to nie zmęczenie, upał, ani ciężar krzyża, tylko moje grzechy spowodowały Twój upadek. Pokazałeś tym Panie, że choć każdemu zdarzają się upadki, potknięcia, a nawet dotknięcia dna, to zawsze należy i można znaleźć w sobie siłę pozwalającą podnieść się i iść dalej. Tą siłą jest chęć pełnienia woli Bożej i miłość do drugiego człowieka.

Tak ciężko jest mi, Panie, dźwigać krzyż mojego małżeństwa. Czasami wydaje mi się, że nie mam już siły na rozmowę i kontakt ze współmałżonkiem; że bolesne wspomnienia dają mi przyzwolenie na nie panowanie nad emocjami i złymi myślami.

Dziękuję Ci Jezu, że Ty-Bóg, Swoim upadkiem uczysz mnie, że prawdziwa miłość daje siły do powstania; że nie ma takiego ciężaru, którego nie jestem w stanie razem z Tobą udźwignąć. A wręcz te trudności pomagają mi wzrastać w miłości do Ciebie i drugiego człowieka, zwłaszcza współmałżonka.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja IV

### Pan Jezus spotyka Matkę swoją

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Maryjo Matko, która przez całe życie towarzyszysz swoim dzieciom i wspierasz nas w trudnych drogach małżeńskich, naucz nas iść przez cały czas za Jezusem, szczególnie wtedy, gdy nasze serca krwawią największym bólem, gdy nawzajem jako małżonkowie się ranimy, odrzucamy, gdy zrywamy sakrament małżeństwa, czyli biczujemy Twojego Syna.

Maryjo, niech Twoja obecność w naszych trudnych małżeństwach dodaje nam siły i pozwala nam znosić wszystko przez co przechodzimy; szczególnie w chwilach zwątpienia i trudności duchowych, bądź nam pociechą, czuwaj i ochraniaj nas swą miłością.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja V

### Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Jezus pozwolił sobie pomóc.

Szymon wbrew własnej woli pomagał Bogu.

Bogu, by zbawił świat, potrzebna była niechętna i wymuszona pomoc człowieka.

W obecnych czasach tak wielką wagę przywiązujemy do tego by postępować tylko zgodnie z własnymi pragnieniami i wyborami, działać z własnej i nieprzymuszonej woli.

Może inaczej powinniśmy spojrzeć na to, czego nam się nie chce?

Jeśli nie chce ci się modlić – zmusz się. Jeśli nie chce ci się kochać kogoś – to zacznij.

Bardzo możliwe, że Pan Bóg potrzebuje nas do czegoś przymusić by nas zbawić...

Błogosławiony przymus! Nigdy nie wiemy jak coś, co jest przymusem, może zmienić nasze życie.

Pan Bóg dopuszcza w naszym życiu cierpienie i krzyż. Od nas zależy jak będziemy go nieśli. Jeśli stanie się krzyżem Jezusa, może nas przemienić.

Panie Jezu, proszę niech krzyż trudnego małżeństwa nie będzie dla mnie przygniatający i niszczący lecz stanie się umocnieniem.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja VI

### Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Wielu uważało się nad Chrystusem, ale tylko Weronika podeszła, by obetrzeć Mu twarz.

Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic.

Mówi Słowo Boże, byśmy nie miłowali słowem i językiem, ale czynem i prawdą. Jak łatwo można zagubić chrześcijaństwo we wzniostej teorii i pięknych sformułowaniach. I to chyba grozi szczególnie ludziom mocno związanym z religią. Wiara domaga się konkretności.

Cierpisz, to prawda, ale jesteś rozpogodzony. Cierpisz, ale się nie lękaj, ponieważ Pan Bóg jest z tobą. Cierpisz, ale uwierz, że to sam Pan Jezus cierpi w tobie i dla ciebie, i z tobą. Chrystus Pan nie opuścił cię, kiedy uciekałeś od Niego, tym bardziej nie opuści cię ani teraz, ani później, skoro starasz się Go kochać.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja VII

### Pan Jezus drugi raz upada

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

„Jeśli kto chce iść za Mną niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9,23)

Kolejny upadek. Pewnie boleśniejszy niż pierwszy. Oczy zalane krwią płynącą spod cierniowej korony, omdlałe ramiona i nogi... Jakże trudno utrzymać równowagę.

Ty Jezu, nie wypowiadasz ani słowa, nie skarżysz się, nie złorzeczysz Bogu, tylko patrzysz z utęsknieniem w niebo. Wiesz, jaka jest cena tej Drogi.

Skąd czerpiesz siłę, aby kolejny raz powstać? My wiemy - z Miłości do nas, do mnie.

Naucz nas nieść krzyż naszego życia, bo upadków nie da się uniknąć, trzeba tylko nauczyć się podnosić. Niech podczas pokusy pozostania w błocie i kurzu pamiętamy o celu, do którego zmierzamy. A naszym celem jest niebo.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja VIII

### Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

W życiu często spotykają nas sytuacje, w których płaczemy. I różne są przyczyny naszych łez: gdy dotyka nas ból i cierpienie, gdy ktoś nas skrzywdzi, gdy spotka nas jakieś niepowodzenie, gdy ktoś nas zawiedzie. Płaczemy, gdy widzimy krzywdę innych, niesprawiedliwość, ludzkie dramaty. Czy umiemy jednak zapłakać nad własnym grzechem, który spowodował płacz u innych?

Jezus zachęca nas do spojrzenia na siebie - „Nie płaczcie nade mną, płaczcie raczej nad sobą” – mówi. Przyjrzyjmy się naszym czynom i postawom wobec innych. Przez nas, przez moje zachowanie, nieroztropne wypowiedzi, roztargnienie, zaniedbanie, płakali najbliżsi: współmałżonek i dzieci. Nasze czyny niewłaściwe i zaniechanie dobra, przyczyniły się do kryzysu w małżeństwie. Weźmy odpowiedzialność za swój wkład w powstanie kryzysu. To mój grzech.

Panie Jezu, patrzymy na Ciebie poranionego, wyszydzonego, cierpiącego i płaczemy wraz z niewiastami. Wiemy, że nasze grzechy są powodem Twojej drogi krzyżowej, dlatego płaczemy też nad sobą, bo każdym naszym grzechem przyczyniamy się do Twojego cierpienia.

Panie Jezu, powołałeś nas do życia w małżeństwie. Dziękujemy Ci za to powołanie i przepraszamy za każdy grzech popełniony w naszej rodzinie. Za brak miłości, za brak szacunku. Za grzech przemocy, nienawiści, zemsty, zaniedbania, obojętności. Za grzech zdrady małżeńskiej. Wybacz nam Panie Jezu!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja IX

### Pan Jezus trzeci raz upada

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Moje upadki są inne niż Twoje, Jezu. Nie mają końca. Niby każdy inny, jednak ostatecznie jeden podobny do drugiego. Przy Twoim trzecim upadku proszę, abyś pochylił się nade mną, objął mnie i nauczył wstawać wtedy gdy moje grzechy sprawiają, że zaczyna mi być tak bardzo daleko do Boga.

Jezu, coraz bardziej doświadczony ludzkim cierpieniem, spraw, abym nie uciekał przed swoim krzyżem, lecz potrafił Cię naśladować, tu i teraz, umiał polubić swoje życie i miejsce na ziemi, które mi dałeś, a po każdym upadku, ufny w twoje miłosierdzie, podnosił się i szedł dalej...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja X**

### **Pan Jezus z szat obnażony**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Teraz Jezus stoi przed ludźmi bez odzienia. Pokazuje fizycznie nie tylko swoje naznaczone cierpieniem ciało, ale także swoją postawą, chce dać do zrozumienia i pokazuje, że dobrowolnie godzi się przyjąć cierpienie za nasze grzechy, ponieważ bardzo nas kocha.

W małżeństwie winniśmy tak jak Jezus odzierać się ze swoich grzechów. Z grzechu kłamstwa, niezgody, cudzołóstwa, złości. Winniśmy tak postępować pokazując tym sposobem miłość do drugiego człowieka, do małżonka. Podążać drogą, którą wskazuje nam Chrystus.

Mamy przed drugim człowiekiem stanąć nadzy, bez grzechów, zdjęć maski, odsłonić się. Pokazać jacy naprawdę

jesteśmy, zaufać i stanąć w prawdzie także przed samym sobą zwalczając swoją pychę i swój egoizm.

Podążajmy więc drogą miłości okazując szacunek w prawdzie a zyskamy życie, życie wieczne.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja XI**

### **Pan Jezus przybity do krzyża**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Żołnierze układają na ziemi drewniany krzyż i zmuszają Jezusa, żeby się na nim położył. Jak szorstkie jest to drewno, skoro jego drzazgi wbijają się w pokaleczoną skórę Pana Jezusa, który posłusznie rozpościera ramiona, ofiarowując swoje życie Ojcu za nasze zbawienie. Tępe dźwięki wbijania gwoździ w dłonie, a potem w stopy Pana Jezusa.

Jak wielki ból znosi - za ciebie, za mnie. I zgodziłby się na to powtórnie, nawet gdybyś był jedynym żyjącym na ziemi człowiekiem. Tak bardzo Cię kocha. Pomyśl, jak wielka to miłość.

Żołnierze podnoszą ten krzyż do pionu. Jezus doświadcza niewymownego bólu, gdy Jego ciało gwałtownie obwisa pod swoim ciężarem, rozdzierając się o wbite gwoździe.

Doświadczyłeś, że nie jesteś już w stanie znieść bólu, jaki przeżywasz chorobą, rozwodem, kryzysem małżeńskim, ubliżeniem, wyśmianiem). Oddaj swoje życie Panu. Zdaj się całkowicie na Niego. A jeśli już wielokrotnie oddawałeś swe życie Jezusowi, dziś odnow decyzję zostania Jego uczniem.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja XII**

### **Pan Jezus umiera na krzyżu**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Panie Jezu, stoję pod Twoim krzyżem kiedy oddałeś ostatnie tchnienie i przyszedł kres Twoim cierpieniom. Mimo, że to ja przybijałem w Twoje dłonie gwoździe i to za mnie połała się Twoja Krew, to Ty mi wybaczasz i umierając na krzyżu dajesz mi kolejną lekcję. Lekcję pokory i posłuszeństwa, lekcję odpowiedzialności i miłości, lekcję wybaczenia. Chwilę wcześniej dobrze ją rozumiał setnik, który wyznał: „Prawdziwie, Ten był Synem Bożym” (Mt 27,54). Dobrze ją też rozumiał łotr, któremu odpuściłeś winy i

dałeś najwspanialszą obietnicę, jaką człowiek może otrzymać: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23,43).

Dziękuję, że umarłeś na krzyżu za mój grzech, abym mógł doświadczyć pełni Twojego przebaczenia i akceptacji. Stoję teraz pod Twoim krzyżem i wyznaję wiarę przed Tobą. Wierzę, że Ty jesteś Synem Bożym, moim Zbawicielem, który przez swoją mękę i śmierć wybawia mnie od śmierci wiecznej i daje mi życie wieczne. Wierzę, że zostałem stworzony do chwały niebieskiej. Wierzę, że moją drogą do Ciebie jest małżeństwo i rodzina. Podążam nią więc na spotkanie z Tobą, pamiętając, aby w momentach kiedy będzie mi trudno zrozumieć współmałżonka i przebaczyć mu, umieć spojrzeć na krzyż. Spojrzeć na krzyż i zobaczyć Ciebie, który nie tylko przebaczasz swoim oprawcom, ale przebaczasz przede wszystkim mnie samemu, zanosząc modlitwę za mnie do swojego Ojca.

I wierzę, że w ostatnim dniu mojej drogi usłyszę od Ciebie te same słowa, które skierowałeś do łotra: „dziś ze mną będziesz w raju”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja XIII**

### **Pan Jezus zdjęty z krzyża**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.*

Jezus umarł, Jego martwe ciało zostało złożone w ramionach Matki. Bóg nie zrobił nic, żeby Go uratować. Kiedy Bóg dopuszcza do wielkiego cierpienia w naszym życiu, może pojawić się zwątpienie w Jego miłość. Małżeństwo się rozpadło, orzeciono rozwód, a Bóg nie interweniował. W takiej sytuacji, nawet jeśli wierzymy, że to wszystko ma sens, że Pan Bóg może z tego wyprowadzić dobro, to jakże często tracimy nadzieję i pograżamy

się w żalu. Trudno pozostać wiernym słowom przysięgi małżeńskiej, z taką pewnością wypowiedzianych w dniu ślubu. Tak ciężko trwać przy Bogu, kiedy czujemy się przez Niego opuszczeni.

Pragniemy zmartwychwstania i brak nam często cierpliwości, żeby znieść aktualną sytuację i wiernie spełniać wolę Bożą.

Wtedy warto spojrzeć na Maryję, która czerpała pokój z wiary w Boga. Ona głęboko przeżyła śmierć swojego Syna. Kiedy zdejmowano z krzyża ciało Jezusa, jej serce było przepelnione bólem. Jednak, pomimo ogromnego cierpienia, nie zlorzeczyła, nie wyrzucała Bogu tego, co się stało. Chciejmy uczyć się tej postawy, aby przetrwać godziny dzielące Wielki Piątek od poranka wielkanocnego.

Panie Jezu, pomóż nam nawet w najtrudniejszych momentach naszego życia nie tracić nadziei i nie popadać w rozpacz.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja XIV**

### **Pan Jezus złożony w grobie**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupił raczył.*

Jak wielka jest Twoja miłość do nas, Jezu, że pozwoliłeś się ukrzyżować i pogrzebać, by o niej zaświadczyć. Nie można być obojętnym wobec takiej Miłości. Twoja śmierć i Twój grób nie są kresem, są przemianą mojej słabości w Twoją moc, mojej grzeszności w Twoją świętość.

Chcę zrezygnować z mojej pychy, z myśli, że sam mogę zapracować na Twoje uznanie i zasłużyć na niebo? Jestem

świadomy, że odwracam się w ten sposób od Ciebie, odrzucam Twoją miłość, która została już mi ofiarowana.

Jezu przemieniaj nas i nasze obumarłe małżeństwa, abyśmy razem z Tobą zmartwychwstali, a w naszych małżeństwach odrodziła się miłość. Zabierz od nas rozpamiętywanie przeszłości, ważniejsze jest życie.

Jezu, daj mi rozumieć lepiej i pełniej Twoją miłość do mnie, do mojego małżonka, Twoje nieskończone miłosierdzie. Jezu, ufam Tobie.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Zakończenie**